Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:		Konto P. K. O. 410·288.	OGŁOSZENIA:	
Miesięcznie	Zł. 1·10	Redakcja i administracja: ul. Goldhammera 2.	Strona	Zł. 200·—
Kwartalnie	Zł. 3·30	Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.	1/2 strony	Zł. 100·—
Półrocznie	Zł. 6·60	Rękopisów nie zwraca się.	1/4 „	Zł. 60·—
Rocznie	Zł. 13·20		1/8 „	Zł. 30·—
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	zł. 1·50		1/16 „	Zł. 15·—
			1/32 „	Zł. 8·—
			Przed tekstem 100 proc. drożej.	Drobne za słowo 30·—

Rok IV. Tarnów, piątek dnia 20 marca 1931 r. Nr. 12.

Kto zwyciężył?

Niemały spotkał nas sjonistów zaszczyt. Pominięto nas zupełnie przy mianowaniu „tymczasowych zarządców“ w Gminie żydowskiej i nawet nie próbowano zaofiarować któremuś z sjonistów tej tak bardzo „zaszczytnej godności“. Cieszy nas to bardzo i dumni jesteśmy z tego, że znane są wszystkim nasze przywiązanie do ideału sjonistycznego i troska o godność i cześć narodu żydowskiego. Mandaty przyjmujemy tylko z woli ludu. Nasza siła są wybory, kiedy masy żydowskie przychodzą do głosu. Dlatego choć „wygnano“ nas z kahału, nie ponieśliśmy klęski. Myli się bowiem ten, kto sądzi, że społeczeństwo żydowskie, któremu odebrano możność decydowania o losie Gminy żydowskiej, nie potrafi odróżnić złego od dobrego. Chciano uderzyć sjonistów, a trafiono całe społeczeństwo żydowskie, które musi znosić „rządy“ nieproszonych a narzuconych opiekunów. To społeczeństwo nasze poniosło też teraz klęskę.

A kto zwyciężył? Może t. zw. „aguda“?

„Aguda“ wprawdzie najwięcej intrygowała i podkopywała byt Gminy żydowskiej, wprost natarczywie i natrętnie upominała się o zapłatę za zdradę interesów żydowskich, za mośkostwo, za dostawę głosów żydowskich, ale wyszła z całego tego „interesu“ mocno skompromitowana, okazawszy całą swą słabość i nicość. Nikt już teraz nie wierzy w znaczenie Agudy w ulicy żydowskiej. Okazało się, że Aguda jest tylko drobną garstką tej ortodoksji najbardziej krzykliwej, a najmniej religijnej. Poza agudą jest mnóstwo innych jeszcze koteryj chasydzkich, które agudę zwalczają i jej wogóle nie uznają.

I aguda więc poniosła klęskę. Przecież na 17 „zarządców tymczasowych“ przyznano agudzie początkowo ledwo 3 miejsca i dopiero po długich targach i żebraninach rzucono agudzie, jakby ochłap, jeszcze dwa miejsca!

Sromotnie więc aguda przegrała, bo zniszczyła samorząd, zdradziła wyborców, wprowadziła do izby kahalnej starą klikę asymilatorską, a sama musiała prosić i żebrać o miejsce w „Tymczasowym zarządzie“.

A może zwyciężyła religja, Tora? Przecież cały atak przeciw kahałowi był oparty na tem, że kahał jest instytucją wyłącznie religijną, że rządzić w takiej instytucji winni tylko Żydzi religijni.

I pożal się Boże, w czyje ręce oddano troskę o sprawy religijne!

Znamy wszyscy ludzi wchodzących w skład Tymczasowego Zarządu i wiemy, jakie to węzły łączą ich jeszcze z religją żydowską.

Wszyscy razem tworzą starą, znaną nam dobrze spółkę asymilatorską, dawno już zbankrutowaną, a obecnie reaktywowaną w ulicy żydowskiej. Ta spółka zwyciężyła, podczas gdy społeczeństwo żydowskie, nasz samorząd gminny, religja i Tora poniosły klęskę.

Srom... można być człowiekiem wyzutym wszelkich uczuć łączności z żydostwem, można nienawidzieć wszelką myśl odrodzeniową, postępową, można być człowiekiem, który dla osobistych interesów sprzeda i zdradzi naród, religię i wszystko, co dla innych jest święte, ale wszystko ma swoje granice. Wiktor Hugo daje nam w sławnem swem dziele „Nędznicy“ sylwetki nędzników, którzy mimo swego upodlenia, przecież w pewnych momentach mają przebłyski szlachetności i uczciwości.

I społeczeństwo żydowskie ma swoich nędzników, dla których zapanowała dziś świetna konjunktura. Ale jacy oni różni są od nędzników Wiktora Hugo. Nasi nędznicy nawet tych ogólno-ludzkich przebłysków nie mają — „sie sind zur jeden Schandtat bereit“.

Jak teraz nazwać powyższy „czyn“ Tymczasowego Zarządu Gminy Żydowskiej? Wstrzymujemy się od tego, a to głównie z tego powodu, że między członkami Tymczasowego Zarządu jest wielu, którzy o wydanem poleceniu zdjęcia obrazów nie mieli wiadomości.

W każdym razie za hańbę, jaką okryła się tutejsza Gmina żydowska przez zdjęcie powyższych obrazów i przez zakaz śpiewania żydowskiego hymnu narodowego w Nowej Synagodze, odpowiedzialnym jest cały Tymczasowy Zarząd, który zawsze ma możność poskromienia „tymczasowych zarządców“, którzy nie znoszą widoku Żyda, pracującego na ziemi palestyńskiej.

Zawsze to dobrze pamiętać o tem, że Zarząd obecny w kahale jest przecież tylko tymczasowy.

Od czego rozpoczął Tymczasowy Zarząd Gminy żydowskiej swoje czynności?

Rozwiązano Radę i Zarząd Gminy żydowskiej, by „uzdrowić gospodarkę kahalną“. Trudno. Władza nadzorcza ma swoje prerogatywy i wolno jej czynić z nich użytek.

Zarządzenie rozwiązujące legalnie wybrane organy Gminy żydowskiej ulega zresztą zaskarżeniu i nie my będziemy rozstrzygać o tem, czy zarządzenie to było zgodne z prawem i faktycznym stanem rzeczy. Istnieje u nas Najwyższy Trybunał Administracyjny, powołany do orzekania o legalności zarządzeń władz administracyjnych.

Na razie objął urzędowanie przez żadną z obowiązujących a organizacji Gmin żydowskich dotyczących ustaw, nieprzewidziany t. zw. „Tymczasowy Zarząd“.

Objął rządy, a pierwszym swym czynem okrył się hańbą taką straszną, że nie mamy wprost słów na jej określenie.

Oto w biurach tutejszej Gminy żydowskiej wisiał na ścianach między innemi obraz z wizerunkiem błp. Dra Chajesa, sławnego na całym świecie naczelnego rabina we Wiedniu, wielkiego uczonego, szanowanego i poważanego nietylko przez całe żydostwo, ale i przez ludność chrześcijańską. Błp. rabin Dr Chajes był ozdobą całego narodu żydowskiego, który śmierć Jego odczuł jako bolesny cios.

Otóż Tymczasowy Zarząd rozpoczął urzędowanie swoje od tego, że obraz ten polecił zdjąć ze ściany i usunąć w kąt, a to tylko dlatego, bo błp. rabin Chajes był sjonistą.

W tem samem biurze wisiały na ścianie jeszcze dwa obrazy. Były to dyplomy Żydowskiego Funduszu Narodowego, przysłane z Jerozolimy tutejszej Gminie żydowskiej z okazji wpisu Rzeczypospolitej Polskiej do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego, a to ku czci święta dziesięciolecia Niepodległości Państwa Polskiego. Dyplomy te przedstawiają Żyda z brodą, który prowadząc pług, orze ziemię palestyńską — symbol Żyda golusowego, który na ziemi palestyńskiej, zakupionej przez Żydowski Fundusz Narodowy, pracuje w pocie czoła na roli.

I te dwa obrazy padły ofiarą pierwszych wyczynów Tymczasowego Zarządu. Zdjęto je ze ściany i rzucono w kąt. Te obrazy pachną sjonizmem, odrodzeniem narodu żydowskiego, są wyrazem naszej żywotności, symbolizują nasze dążenia. Nie — dzisiejszy Tymczasowy Zarząd nie może znieść widoku takich obrazów.

Ostatecznie można być przeciwnikiem sjonizmu,

Dlaczego nie mianowano dotychczas dyrektora magistratu i naczelnika rachuby?

Pytanie to stawiamy nie dlatego, byśmy uważali, że obsadzenie tych dwuch stanowisk urzędniczych na Magistracie jest konieczne. Chcemy tylko przypomnieć, jak słusznem było nasze twierdzenie, gdyśmy wykazywali, że rozwiązanie Rady miejskiej i Magistratu miało podłoże zupełnie inne, niż gospodarcze.

Otóż władza nadzorcza czyniła swojego czasu Magistratowi wyrzuty, że nie kreował mimo jej zarządzenia stanowisk dyrektora Magistratu i naczelnika rachuby.

Sprawa ta jednak została w zupełności wyjaśniona przez burmistrza Dra Skowrońskiego, który na pamiętnem ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej oświadczył:

„Drugi zarzut, t. j. niewykonywania zarządzeń Województwa, dotyczy tylko samego Burmistrza i Magistratu, nie jest jednak również słuszny. Nie mogliśmy zreorganizować Magistratu i nie możemy tak długo, dopóki nie mamy na to odpowiedniego pomieszczenia. Miałem niepłonną nadzieję, że w r. 1930 da się nadbudować II. piętro na miejskim budynku, w którym mieści się policja, że tam da się przenieść

rozrzucone po różnych ulicach i budynkach wszystkie biura Magistratu i przeprowadzić nakazaną przez Województwo reorganizację. Ponieważ dla Dyrektora Magistratu, naczelnika rachuby ogólnej trzeba osobnych biur, urządzenia i t. d., a nadbudowa wymienionego II. piętra nie dała się uskutecznić, bo wszystkie możliwe fundusze pochłania budowa rzeźni, a znaczne także sumy, nieprzewidziane w budżecie, musiał Magistrat łożyć na bezrobotnych, nie mogłem wymienionych dwóch stanowisk urzędniczych obsadzić. Przeznaczeniem Dyrektora Magistratu było, wedle wyników lustracji wojewódzkiej, odciążenie burmistrza i wiceburmistrza, którzy dotąd zanadto są absorbowani przez strony przychodzące do nich z najdrobniejszemi rzeczami i nie mogą w konsekwencji wobec szeregu agend społecznych i publicznych pozamagistrackich zająć się należycie rzeczami ważnemi, dla nich wyłącznie przeznaczonemi.

Nie obsadzając powyższych stanowisk, Prezydjum miasta przedewszystkiem samo źle na tem wyszło, bo Dyrektor Magistratu byłby przejął część agend Prezydjum, ale z drugiej strony przez nieobsadzenie tych stanowisk oszczędzono gminie kilkanaście tysięcy złotych, które w tym roku budżetowym tytułem płacy pobraćby byli musieli nowi ci dwaj urzędnicy. Nie można tedy w tym stanie rzeczy w tym kierunku robić Prezydjum Magistratu zarzutu".

Ale przecież reprezentacja gminna miasta Tarnowa została rozwiązana, a reskrypt Województwa w Krakowie z 20 grudnia 1930 r. naprowadza jako przyczyny tego zarządzenia fakt, iż reskrypt powizytacyjny, doręczony Magistratowi 1 maja 1930 r., nie został wykonany i że posada kierownika administracji ogólnej i kierownika rachuby nie zostały kreowane.

Zdawałoby się więc, że komisarz rządowy, który objął rządy na Ratuszu po „nieposłusznym i źle gospodarującym" burmistrzu Drze Skowrońskim, wykona polecenie kreowania powyższych stanowisk urzędniczych.

Ale p. Marszałkowicz okazał się jednak jeszcze ostrożniejszym w wydatkach i w budżecie na rok 1931/32 nie przeznaczono ani grosza na obsadzenie tych dwóch stanowisk, które stały się przyczyną rozwiązania Rady miejskiej.

Nie mogło być inaczej, skoro faktycznie Radę miejską rozwiązano z przyczyn zupełnie innych.

Już jest komisarz rządowy i on nie może z braku funduszów kreować posady dyrektora Magistratu i naczelnika rachuby.

Z próżnego nie naleje. Tylko, że dawny Magistrat przez nieobsadzenie tych dwóch posad doczekał się zarzutu, wytyku i rozwiązania. —t.

Podziękowanie.

Za nader troskliwą opiekę w czasie połogu mej żony składam Zarządowi Szpitala Żydowskiego, a w szczególności JWP. Dyrektorowi Drowi Leonowi Schützerowi, Drowi Bloch-Merzowej, Drowi Schorowi, oraz Siostrze Przełożonej, Siostrze Anieli i całemu personalowi serdeczne Bóg zapłać.

Herman Goldstein.

Ofiarą są biedni.

Święto Pesach się zbliża. Tradycyjne „święto wolności. Zamożni Żydzi wspierają biedniejszych. Rok rocznie odbywa się akcja paschalna, mająca na celu wspomaganie biednych i podupadłych, by i im umożliwić uroczyste obchodzenie święta Pesach.

Dotychczas inicjatywę do akcji macowej dawała zawsze Gmina żydowska. Ona przeznaczała na ten cel większe fundusze — i mniej lub więcej starała się ulżyć doli biedaków.

A jest ich obecnie znacznie więcej. Szczególnie wielką jest ilość tych, którzy wstydzą się wystawić rękę po jałmużnę. Komitet paschalny, który się zawsze tworzył z inicjatywy Zarządu Gminy żydowskiej, miał właśnie za zadanie tak pokierować akcją zapomogową, by dotrzeć z pomocą i do tych, którzy wolą cierpieć głód, aniżeli wystawać w szeregu na swą kolej.

Kto teraz przyjdzie z pomocą tym biedakom? Kto się niemi zainteresuje? Może ci z Tymczasowego Zarządu kahalnego, którzy wogóle nie rozumieją znaczenia i wagi akcji paschalnej, bo nie uznają różnicy między chlebem kiszonym a niekiszonym? A może „aguda"? Ona zajęta jest teraz zdobywaniem miejsc w Tymczasowym Zarządzie i niema czasu na takie drobnostki.

A tymczasem dwa tygodnie dzielą nas całkiem od święta Pesach, a tu nic jeszcze nie zrobiono. Już teraz odbywają się w przedsionkach Gminy żydowskiej sceny, które świadczą o tem, że ludność biedna już poczuła na sobie nowe rządy tymczasowych zarządców. Kłaną biedacy jak mogą, a nie szczędzą epitetów szczególnie agudowcom i innym rozpolitykowanym chasydom. Nikt tych biednych ludzi nie wpuszcza, nikt się nimi nie zajmuje i napróżno szukają swego opiekuna Dra Spanna, który zwykł był z każdym mówić i o każdego los się wypytywać.

Teraz nikt niema czasu — nikogo nic nie obchodzi, bo panowie tymczasowi zarządcy są zajęci zdejmowaniem obrazów ze ściany.

Doprawdy, czas najwyższy, by utworzył się doraźny komitet obywatelski, któryby zajął się energicznie akcją paschalną, skoro Zarząd Tymczasowy, który przejął od ustępującego Zarządu przeszło 1500 dolarów w gotówce (z pożyczki w Kasie Oszczędności) i mógłby jakąś kwotę na ten cel przeznaczyć, niema dla takiej akcji o charakterze wybitnie religijnym najmniejszego zrozumienia.

Czas jednak nagli. Nie wątpimy, że Żydzi tarnowscy nie opuszczą biednych w przeddzień święta Pesach.

Czy Gmina żydowska może wydatkować na rzecz Funduszu Narodowego w Palestynie?

Na uzasadnienie rozwiązania Rady i Zarządu Gminy żydowskiej podaje między innemi cytowane już przez nas zarządzenie władzy nadzorczej, że Zarząd przeznaczył pewną kwotę na rzecz Funduszu Narodowego w Palestynie, a więc na cele nie wymienione w art. 3 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1927 r. i „nie pozostające w żadnym związku z działalnością kulturalno-religijną Gminy wyznaniowej".

A jednak Ministerstwo Wyznań i Oświecenia publicznego jest innego zdania, o ile chodzi o kwestję, czy Gmina żydowska może uchwalać pewne kwoty na rzecz Funduszu Narodowego w Palestynie.

I tak czytaliśmy niedawno w prasie żydowskiej wiadomość z Turki, że tamtejszy Zarząd kahalny wstawił do budżetu na rok 1930 subwencję na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego w Palestynie w kwocie 150 zł. Wojewoda zaś w Łodzi skreślił tą subwencję, wobec czego Gmina żydowska apelowała do Ministra Wyznań. W tych dniach nadeszła z Ministerstwa odpowiedź, że zarządzenie wojewody łódzkiego, skreślające powyższą subwencję dla „Keren Kajemeth" zostało uchylone, a subwencja ta zatwierdzoną.

Niestety — Zarząd Gminy żydowskiej w Tarnowie poza kwotą przeznaczoną na wpis Państwa poskiego do Złotej Księgi Funduszu Narodowego nie wypłacił subwencji uchwalonej na rzecz Funduszu Narodowego, tak, że daremnie zarzuca się „sjonistycznemu" Zarządowi, że czynił wydatki na rzecz Funduszu Narodowego.

Pokłócili się...

Najpierw się pokumali. „Chasydzi" niepiśmienni podawali materjał, a piśmienni dyplomowani faryzeusze przelewali wszystko na papier.

Szły więc donosy i denuncjacje, podrywające autorytet Gminy żydowskiej i podkopujące jej byt.

Zbratali się pejsaci i brodaci z „szabesgojami". Tak się kochali, tak wzajemnie się wspierali, że zdawało się, iż doprawdy wspólne mają interesa i cele.

Nareszcie zdobyli kahał. Dawno upragniony łup. Marzenie agudowców, cel zbankrutowanych macherów politycznych, wszyscy rzucili się na żer, każdy chciał jak największy kęs dla siebie zdobyć.

Ale jak zwykle przy podziale łupu... zdobywcy pokłócili się między sobą. Agudowcom przyznano stosunkowo mniej krzeseł, niż mieli w poprzedniej Radzie i Zarządzie. Chcieli ratować religję, a wydali ją na łup ludzi, którzy tak mało mają wspólnego z religją. Dlatego agudowcy się pogniewali i nie przyjęli rzuconych im, jakby ochłap jakiś, trzech mandatów. Poszli na skargę. Dodano im jeszcze dwa krzesła. I to za mało. Oni chcą rządzić. Chcą mieć większość. Słusznie. Tyle donosów, tyle denuncjacyj sfabrykowali, sprzedali się przy wyborach do Sejmu, zdradzili cały swój program niby to narodowo-żydowski, a tu taka marna zapłata. Biedni agudowcy. Teraz udają, że mają wyrzuty sumienia.

Tak to bywa. Bo kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.

Koledze Izakowi Blaserowi wyrażam szczere współczucie z powodu zgonu Jego błp. Ojca.

Jakób Steinbok.

„Palestynografja" prof. Fabra. [1]

Niewątpliwie wypełnia „Palestynografja" prof. J. Farba dużą lukę w literaturze tego przedmiotu. Samouk i szerszy ogół, chcący się zapoznać z geografją Palestyny, znajdą istotnie wiele materjału pouczającego w omawianej książce, co więcej, książka ta może nawet służyć uczniom żydowskim, nie mającym sposobności zapoznania się z tą dziedziną, jako iż przedmiot ten nie bywa w ich szkołach, zazwyczaj nieżydowskich, nauczany, jako podręcznik do nauki palestynografji. Wreszcie może ta książka służyć nawet w szkole żydowskiej, jako pomocnicza do hebrajskiego wykładu i szkolnej hebrajskiej geografji Palestyny.

W każdym razie jest ona potrzebną, szczególnie w młodzieńczych **organizacjach** samokształceniowych, jeszcze bardziej w organizacjach **młodzieży sjonistycznej.**

Nietylko bowiem wśród Żydów starszych, wśród inteligencji naszej spotyka się nieznajomość geografji Palestyny, ale nie zna jej wcale nasza młodzież, a jeśli ją zna, to tylko pobieżnie, niewystarczająco.

Zapobiec temu może tylko nauka geografji Palestyny, a do tego celu nadaje się wyśmienicie książka Farba.

Autor włożył w nią wiele pracy i naprawdę należy żałować, że wybrano niedobry papier, że druk jest miejscami fatalny, że roi się w książce od błędów drukarskich, w małej ilości tylko w erratach poprawionych, ponadto że mapki nie są plastyczne i że jedyna, duża mapa Palestyny nie daje niestety jasnego i wystarczającego obrazu Erec.

Nie jest wadą książki Farba, że jest miejscami za popularna, nie wadzi wcale krótkie powtórzenie przedmiotu, które autor podaje na końcu, nie razi miejscami styl zanadto dziennikarski, lecz razi bardzo zupełny brak kolorystycznego uplastycznienia, uniemożliwiający wprost dokładne poznanie kraju, a to tembardziej, ile że właśnie ci, dla których autor książkę swą przeznaczył, nie mają dostępu do mapy Palestyny ściennej, która znów uczniowi w szkole, szczególnie przy pomocy nauczyciela tak udostępnia znajomość przedmiotu, iż plastyczna mapa, którą uczeń taki widzi w wydaniu hebrajskiem, albo nawet i w polskiem, w formacie wielkim lub mniejszym, ale ściennym, wraża się w pamięć żywo i dlatego trwale.

Dobre wręcz jest szerokie ujęcie tematu, dobremi są wyczerpujące opisy i celowem jest uporządkowanie przedmiotu wykładu.

Pedagogicznym jest rzut oka na Palestynę w ramach morza Śródziemnego, celowem jest szczególne podkreślenie i wszechstronne oświetlenie geograficznego położenia Erec dla nas w Golusie żyjących i inne pory roku mających, oraz do innego czasu tych pór przyzwyczajonych, pouczającym jest wyczerpujący wykład o stosunkach klimatycznych Palestyny. Już jednak opis ukształtowania pionowego i poziomego, oraz uwzględnienie geologiczne kraju cierpi na braku plastycznych, kolorowych mapek i takiejże mapy — jak to wspomnieliśmy. Na braku mapek regjonalnych, przedstawiających poszczególne połacie kraju, cierpi dydaktyczna strona wykładu fizycznego krajobrazu odrębnych krain, równoważy ją jednak strona statystyczna i ujęcie tychże krain ze stanowiska kulturalnego i gospodarczego.

Z uznaniem podnieść wypada historyczne przedstawienie człowieka Palestyny dawnej i dzisiejszej, ładnie wypadł ustęp, traktujący historję kolonij i ich dzisiejsze położenie, uwidocznione na większej mapie bezkolorowej, a gograficzne stanowisko Palestyny wiele zyskało na wprowadzeniu Zajordanji i wyjątków z Mandatu.

Książka ma tendencję **narodową, sjonistyczną,** wyraźną i jako taka usprawiedliwia fakt jej wydania przez organizację sjonistyczną.

Nie należy sądzić, że jest tylko agitacyjną, a nie spełnia zadania naukowego, przeciwnie, skłonni jesteśmy wyznać, że gdyby następne jej wydanie pominęło dostrzeżone braki, stanęło na nieco wyższym poziomie i bardziej się streściło, książka prof. Farba, opisująca Palestynę wyczerpująco, wedle danych objektywnych a nowych, nadawałaby się nawet na tłumaczenia, a między innemi i na przekład hebrajski, mimo że zasadniczo podręcznik Palestynografji winien zostać napisanym w Erec, w języku oryginalnym, hebrajskim. **Dr Samuel Stendig.**

[1] Prof. J. Farb: Palestynografja, na tle geografji ogólnej z 14 mapkami i jedną wielką mapą Palestyny, wydana przez Egzekutywę Organizacji Sjonistycznej dla Małopolski Wschodniej, nakładem księgarni I. Madfesa, Lwów, Kazimierzowska 13, 1931, czcionkami drukarni Minerwy, Lwów.

„Czystka“ się rozpoczęła.

Na tle rozpoczynającej się w b. Królestwie akcji wyborczej do kahałów, ukazał się w „Hajncie“ z dnia 18 b. m. artykuł pióra A. Einhorna, który obecnie i dla naszych stosunków jest aktualny.

Rozpoczęła się już, zdaje się, „ostateczna walka“. Aguda kroczy pewnym krokiem ku zwycięstwu. Postępuje bezwzględnie i wykonuje z wszystkiemi szczegółami z góry ułożony plan. Z całego szeregu miast nadchodzą wiadomości o skreślaniu z list wyborczych do kahału nazwisk Żydów dlatego, „bo występują przeciw religji“. A jak było do przewidzenia, to „wystąpienie przeciw religji“ ze strony tych Żydów polega na tem, że nie noszą brody. Z Lelowa, Klimentowa i Łopuszyna nadchodzą wiadomości, że liczba skreślonych dochodzi do dziesiątek i setek. A jeżeli u kogoś broda jest w porządku, łatwo znajduje się inny „grzech“. A więc „czystka w pełnym toku“.

Charakterystycznem przytem jest, że pierwsze protesty w tej sprawie pochodzą ze strony centralnego związku rzemieślników. Przecież to ten sam związek, który przy ostatnich wyborach do Sejmu tak gorliwie współpracował nad wzmocnieniem znaczenia Agudy. Wówczas p. Rasner jednak nie miał czasu na zastanowienie się nad takiemi ewentualnościami. Zanadto było się zaabsorbowanym świętą wojną przeciw hegemonji sjonistycznej, by móc się zastanowić nad tem, z kim się zasiada do stołu, kogo się przygarnia do serca.

To tylko mimochodem. Najważniejszem jest to, że „aguda“ zabrała się całkiem poważnie do wyrzucenia z jedynego żydowskiego organu niby to autonomicznego wszystkich tych, którzy jej się nie podobają. Niechaj nikt sobie nie wmawia, że dzieje się to może pod wpływem nastroju chwilowej zawziętości i wygórowanej ambicji. Nie. To jest agudyzm, a „aguda“ przestanie być „agudą“, jeśli nie wykorzysta władzy, jaką dano jej nad Żydami. A ona z powołania to uczyni.

Sytuacja się wyjaśnia i najwyższy już czas, by ci Żydzi, którzy nie chcą pozwolić na to, by im tańczono po głowie, zastanowili się nad tem zjawiskiem. „Macherzy“ agudowscy nie zdają sobie sprawy z tego, czem właściwie oni igrają. Nie widzą, jaką strawę tu przygotowują i jakie nieszczęście sprowadzają na żydowskie Gminy.

Społeczeństwo żydowskie winno ich doprowadzić do opamiętania się i wyciągnąć ich z tego stanu upojenia, dopóki jeszcze nie jest zapóźno. Bo potem, gdy dziesiątki tysięcy Żydów przekonają się definitywnie, że nie mają co do czynienia w kahałach, gdy rząd nolens volens będzie musiał przystąpić do regulowania nienormalnego już stanu, dotyczącego wielkiej części, mamy nawet odwagę powiedzieć większości ludności żydowskiej, wówczas będzie już zapóźno, by uniknąć katastrofy.

Niech to sobie dobrze zapamiętają ci wszyscy, którym los Gmin żydowskich nie jest obojętnym.

Kto winien?

Zarządzenie rozwiązujące Zarząd Gminy żydowskiej powołuje się między innemi na okoliczność, że „sam budżet przedstawia się jako dorywczo nie systematycznie ułożony“.

Otóż budżet ten niesystematyczny i dorywczy ułożonym został przez p. Dra Kleina, który był referentem budżetowym ostatniej Rady kahalnej. Możliwem jest, że referat budżetowy winno się było oddać w lepsze ręce i że budżet zredagowany przez p. Dra Kleina wykazuje braki i jest niesystematyczny, ale dlaczego p. Dr Klein zasiada znowu w Tymczasowym Zarządzie, skoro okazał się złym gospodarzem w rozwiązanej Radzie? A może znowu otrzyma on referat budżetowy na następny rok i budżet będzie nadal „dorywczo i niesystematycznie“ ułożony?

A może budżet jest dobry — tylko potrzebne były powody do rozwiązania Zarządu Gminy?

Obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego.

We środę, w przeddzień uroczystości imieninowych ku czci marsz. Piłsudskiego, pojawiły się na budynkach rządowych i gminnych, oraz na wielu budynkach prywatnych chorągwie o barwach państwowych. Wieczorem zaś umieszczono w oknach nalepki z podobizną marsz. Piłsudskiego.

Wiele okien na ul. Wałowej i Krakowskiej było iluminowanych, szczególnie zaś efektownie przedstawiał się rzęsiście oświetlony fronton Starostwa.

Uroczystości imieninowe rozpoczęły się o godzinie 6.30 wieczór capstrzykiem orkiestr wojskowej 16 pp., 5 psk., rękodzielniczej, kolejowej i szkolnej I. gimn., które przeszły ulicami miasta, następnie wszystkie orkiestry połączone odegrały na placu Sobieskiego „Pierwszą Brygadę“, poczem przemówił do licznie zebranej publiczności p. Van Marcke.

O godz. 8 wieczór odbyło się w sali Sokoła I. przedstawienie, na którem odegrano dramat „Karpaccy Górale“.

O godz. 10 wieczór rozpoczął się w salach Kasyna raut, który zgromadził licznych przedstawicieli władz, wojskowości, oraz zaproszonych gości.

We czwartek 19 marca o godz. 9 rano odbyły się uroczyste nabożeństwa w Katedrze i wielkiej Synagodze, gdzie modły odprawił kantor Kamieniecki, zaś mowę okolicznościową wygłosił p. Mojżesz Kirschenbaum, syn rabina Kirschenbauma.

O godz. 10 odbyła się przy ul. Krakowskiej koło Starostwa defilada wojsk, hufca P. W., organizacyj i stowarzyszeń, którą odebrali p. starosta powiatowy Dr Skwarczyński i komendant garnizonu plk. dypl. Myszkowski i b. min. Kwiatkowski.

O godz. 11 przedpołudniem odbył się w sali Sokoła staraniem gazetki szkół średnich „Nasze Życie“ uroczysty poranek.

Przedstawienie dla wojska, które odbyło się po południu i uroczystość Związku Legjonistów zakończyły obchód imienin marsz. Piłsudskiego. **a.**

Dział sportowy.

SAMSON—TARNOVIA 6 : 1.

Zawody rewanżowe w ping-pongu, odbyte w domicylu Tarnovii, Sokole I., zakończyły się nadspodziewanie pewnem zwycięstwem Samsonu, dowodzącem ponad wszelką wątpliwość jego bezwzględną supremację wśród klubów tarnowskich. Tym razem okazał się zbyteczny heroiczny wysiłek kilku jednostek dla uratowania utraconej pozycji, podobnie jak zbyteczna była klęska jedynego zawodnika Samsonu, Weissa, gdyż już po pierwszych partjach wynik ogólny był z góry zdecydowanie przesądzony. Zawody powyższe wykazały, że nikłe zwycięstwo pierwszego spotkania należy położyć na karb nieudolnego zestawienia drużyny.

Poszczególne wyniki były następujące:
Faust (S) — Witek (T) 7 : 5, 9 : 7.
Gelbwachs (S) — Skrzypek (T) 6 : 3, 9 : 7.
Jachimek (T) — Weiss (S) 7 : 5, 3 : 6, 7 : 5.
Holländer (S) — Krawczyk (T) 1 : 6, 6 : 2, 6 : 2.
Seiden (S) — Słowiński (T) 6 : 4, 4 : 6, 6 : 2.
Schmidt (S) — Paluch (T) 6 : 3, 5 : 7, 6 : 2.
Hochberg (S) — Muszyński (T) 6 : 4, 2 : 6, 6 : 3.

PODKOLEGJUM SĘDZIÓW.

Walne Zebranie podkolegjum sędziów piłki nożnej odbyło się 11 b. m. przy współudziale delegata KOKS'u p. Rutkowskiego. Prezesem tarnowskiego podkolegjum wybranym został ponownie długoletni sędzia piłkarski p. Malkischer.

Z SAMSONU.

W odbytym biegu z okazji imienin marsz. Piłsudskiego wzięło udział 5 zawodników Samsonu. — Bliższe szczegóły w następnym numerze.

Sekcja szachowa. Odbyty niedawno turniej szachowy wyłonił mistrzów w osobach pp. Perlberga i Albana.

Walne Zebranie sekcji szachowej wybrało kierownikiem p. H. Guttera.

W niedzielę 22 b. m. odbędzie się II. turniej szachowy z udziałem 50 uczestników, co jest niedościgniony dotychczas rekordem w Tarnowie.

Sekcja lekkoatletyczna. Walne Zebranie sekcji lekkoatletycznej odbędzie się w piątek 20 marca br. o godz. 7.30 wieczór. Referentem Rady Sportowej jest p. Fast.

Sekcja gier sportowych. Walne Zebranie odbędzie się w sobotę 21 b. m. o godz. 2.30 popoł. Referent Rady Sportowej p. Goldfarb.

Sekcja piłki nożnej. Walne Zebranie odbędzie się w sobotę 21 b. m. o godz. 5 popoł. Referent Rady Sportowej p. Fenichel Zygmunt.

Z okazji zaślubin p. Franki Spiegel z p. Boruchem Horowitzem serdecznie gratulują **Bracia Glotzner.**

Z okazji zaręczyn p. Feli Münz z p. J. Izaakiem serdecznie gratuluje **Józef Grünberger.**



WYKAZ AKCJI PURIMOWEJ.

Po 10 zł.: Dr Schenkel, B-cia Braun, Dr Spann, Weisberg & Rosenbaum.

Po 1 dol.: Spiro Wilhelm, Abend Maurycy, Fluhr Herman.

Po 8 zł.: B-cia Keller.

Po 5 zł.: D. Mondschein Dawid, Popper Irena, Langer Dawid, Steigler Juljusz, Salpeter, Dr Jeckel, Towarzystwo Eskontowe, Dr Mandel, Götzler Wolf, Dr Ehrenfreund, Dr Drezner, B-cia Rubin, Dr Maschler, Wilhelm, Schudmack Joanna, Dr Feig, Kurz Chiel, Wurzel & Daar, Löw Majer, Kirsch (kawiarnia), Eisen Izydor, Dr Fenichel, Durst Gabriel, Katzner Wilhelm, Dr Grünberg, N. N., Kahał, Weiss Majer, Fluhr Henryk, Pomeranz i Ska, Dr Klein Edward, Katz & Fleischer, Inż. Plachte Leon.

Po 4 zł.: Dr Eisen.

Po 3 zł.: Dyr. Schinagel Leop., Spielman Abraham, Silberman M. D., Betrübnis Dawid, Dr Chomet, Dr Goldberg, Wymisner Majer, Weiss Izrael, Dr Menderer, Schmierer Wilhelm, Zanderer & Weinstock, Unger S. D., Ladner Herman, Wischnowitz M., Fuss (dent.), Dummler, Dr Borgenicht.

Po 2.50 zł.: Hönig Izrael, Schwarz Józef.

Po 2 zł.: Engländer Samuel, Feld Arnold, Drowa Weissowa, Spanauf, Körner, Neiger, Braun Ch. dent., Dr Mütz, Teitelbaum, Choczner Aron, Rottenberg Salo, Eder Hirsch, Dr Salz A., Holländer Majer, Dr Szalit, Bruh Izak, Lichtblau (Agrarja), Schneider, Dr Speiser, Biegeleisen Mendel, Drowa Jortnerowa, Borgenicht Leon, Feigenbaum Samuel, Feld, Mittlerowa, Ehrlich Ch., Korn Ch. S., Siedliskier Aron, Engelberg Izak, Dr Katz, Stieglitz & Reinhold, Unger Menachem, Leser, Silberpfenig Nataniel.

Po 1.50 zł.: Bursztyn Abraham, Holländer Henryk (złotnik).

Po 1 zł.: Grünfeld i Ska, Klahr B., Siedlisker Ch. L., Schmidt & Grün, Balsam N. H., Siedlisker Izak, Kormehl & Fessel, Sommer Ch. i S., Gaschke M., Faber Natan, Taubenfeld Wolf, Straus & Wild, Lieberman & Fisch, Glück Jakób, Seiden (Folwarczna), Rauchwerger & Mitler, Greisman, Weiser Aron, Fluhr Eljasz, Wiener Awigdor, Markus Moses, Dr Molkner, Reich & Gelernter, Dr Goldman, Dr Izraelowicz, Landau (Piłsudskiego), Dr Klausner-Millerowa, Grünhut, Lichtblau Wilhelm. (C. d. n.).

Skarbonki kieszonkowe: N. N. 24.50, Rosenbluth Sz. 2.28.

Złota Księga: Organiz. Hanoar-Haiwri 24.40 zł.

Celem ukonstytuowania się Komisji K. K. L. prosimy o bezwzględne zjawienie się wszystkich członków poszczególnych frakcyj na posiedzenie we wtorek 24 b. m. By praca Komisji nie uległa przerwie, jest konieczny komplet wszystkich delegatów.

„Hacefira“.

Nareszcie ukazały się już pierwsze numery hebrajskiego dziennika, wychodzącego w Warszawie, a tak bardzo oczekiwanego przez hebraistów całego świata. Równolegle z rozpowszechnianiem się idei odrodzenia narodu żyd., wzmagał i wzmaga się ruch hebrajski. Istnieje wielka sieć szkół hebrajskich z językiem wykładowym hebrajskim, począwszy od frebłówek, a skończywszy na szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich. Dla wielkiej rzeszy starszych hebraistów i wychowanków szkół język hebrajski jest językiem żywym, codziennym.

Dziennik hebrajski przyczyni się niewątpliwie do ożywienia naszego języka narodowego wśród szerokich mas młodzieży i starszych. Znaczenie i sukces „Hacefiry“ zależnym jest w znacznej mierze od sposobu jej redagowania. Pierwsze numery świadczą, że kolegjum redakcyjne rozumie swe zadanie i należy żywić nadzieję, że redakcja pozostanie wierną swej świetnej tradycji.

Byt dziennika hebrajskiego w Polsce zależnym jest jednak od poparcia społeczeństwa żydowskiego, a w szczególności miłośników języka hebrajskiego. Tu sjonistyczne organizacje kulturalne mają wielkie a bardzo wdzięczne pole do działania.

VII. Wykaz funduszu łańcuchowego „Ezry".

1) P. Dr Marcin Bloch składa 5 zł.
2) P. Dr Sz. Bloch składa 3 zł.
3) P. Jakób A. Gruszów składa 3 zł.
4) P. Józef Heuman składa 5 zł.
6) **P. O. Jortner** składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Dra Sal. Reina i p. Dra Br. Rubina.
7) **P. E. Klugman** składa 3 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Maurycego Degena, ul. Krakowska.
8) **P. H. Ladner** składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Majera Holländra, Wałowa i p. Jakóba Kohna, ul. Szeroka.
9) P. Dr Leibel składa 5 zł.
10) P. Inż. Plachte składa 10 zł.
11) **P. Leopold Schinagel** składa 3 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Markusa Daara, p. Gabrjela Dursta i p. Izaka Roszkesa.
12) P. Benzion Schneider składa 3 zł.
13) **P. Dr B. Speiser** składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Dra Bernarda Czecha, Bank Powsz., p. Józefa Izraelowicza i p. Dra Leona Izraelowicza, ul. Piłsudskiego.
14) P. J. Steigler składa 3 zł.
15) **P. Inż. K. Szancer** składa 3 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Dra E. Merza, p. Dra Anzelma Baslera, Szeroka i p. Dra Kleinbergera.

Zebrano ogółem 463 zł.

Z „Ogniska".

Przeprowadzona ostatnio akcja werbunkowa członków założycieli Żydowskiego Koła Akademickiego „Ognisko" w Tarnowie, dała pomyślny wynik. Apel nasz znalazł szczere zrozumienie w szerokich sferach naszej inteligencji, za co im Zarząd Stowarzyszenia składa jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Prosimy uprzejmie członków-założycieli o dalsze i regularne uiszczanie zdeklarowanych wkładek miesięcznych, po które zgłaszać się będzie inkasent nasz, zaopatrzony w odpowiednią legitymację.

Zwracamy uwagę szan. koleżankom i kolegom, że w myśl statutu członkiem Stowarzyszenia może być ten akademik, który wpłaca wkładki członkowskie. Zarząd Stowarzyszenia powziął na swem ostatniem posiedzeniu uchwałę, mocą której koleżanka lub kolega nie płacący wkładek miesięcznych, traci wszelkie prawa członkowskie. Wkładka miesięczna wynosi 50 groszy.

ZA ZARZĄD:

M. Silbermanówna, sekr. **Osterweil G.**, prezes.

Dla Gospodyń.

Wiadomość, że fabryka perfum i mydeł toaletowych „ELDORADO" wyrabia nowe, specjalne, subtelne, perfumowane mydło do prania wywołała zainteresowanie wśród ludności tarnowskiej.

Znane i powszechnie używane mydło liljowo-mleczne wystawiło firmie „ELDORADO" najlepsze świadectwo. Wyroby jej bowiem są nietylko o 50% tańsze, lecz prześcigają one i pod względem jakości wszystkie inne tego rodzaju fabrykaty.

Nowe mydło do prania firmy „ELDORADO", wyrabiane jest z najlepszych tłuszczów, bez jakichkolwiek ostrych i szkodliwych domieszek.

Bez wielkiego wysiłku czyści ono świetnie bieliznę, nadając jej przytem przyjemną woń kwiatów. Ze względu na pierwszorzędne surowce, z których mydło to jest wyrabiane, jest ono też znacznie wydajniejsze, a tem samem i tańsze.

O dobroci mydła do prania „ELDORADO" każda gospodyni przekonać się może po pierwszej małej próbie. (pł.)

„ELDORADO" Tarnów, Bóżnic 5.

Kronika.

Kino dźwiękowe „Apollo" wyświetla obecnie pierwszorzędny film p. t. „Kobieta która zabiła". Główne role kreują Lil Dagower i Iwan Petrowicz.

600-lecie założenia miasta Tarnowa zostanie uczczone uroczystym obchodem, który odbędzie się we środę 25 marca o godz. 7.45 wieczór w sali kasynowej w Tarnowie. O przeszłości Tarnowa referować będą prof. Arvay, ks. prałat Dr Bulanda, prof. Dr Dziama, Piotowski i Simche. Dopełnią programu deklamacja i śpiew.

Walne Zebranie Członków L. O. P. P. w Tarnowie. W dniu 30 b. m. o godz. 17 odbędzie się w sali ratuszowej w Tarnowie Walne Zebranie członków Koła L. O. P. P. w Tarnowie z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły. 2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej. 3) Wybór członków Zarządu. 4) Wnioski.

Zebranie kupców. W niedzielę 22 b. m. o godzinie 7.30 wieczór odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Kupców przy ul. Wałowej 21 (Hotel City) Zebranie kupców w sprawie reaktywowania Urzędu Celnego w Tarnowie.

Kapai. W niedzielę 22 b. m. o godz. 9 wieczór posiedzenie wydziału w lokalu „Gordonji".

Wizo. W sobotę dnia 21 b. m. o godz. 6 wieczór we własnym lokalu referować będzie tow. Drowa Weissowa na temat: System wychowawczy Montessori. Uprasza się o liczne przybycie.

Związek Sjonistów Rewizjonistów zwołuje na sobotę 21 marca zebranie protestacyjne przeciw org. „Histadruth-Haowdim" w Palestynie w związku z konfliktem, wynikłym na tle przydziału robót miejskich w Tel-Awiwie.

Zgromadzenie odbędzie się o godz. 4 popoł. we własnym lokalu przy ul. gen. Bema 15. Referować będą Inż. Rosenblatt, Schweber i Spielman. Związek rewizjonistów uprasza o liczne przybycie członków i sympatyków.

Akcja budowy pomnika marsz. J. Piłsudskiego. Dnia 13 b. m. odbyło się posiedzenie w sali Ratusza, w celu obradowania nad projektem budowy pomnika marsz. J. Piłsudskiego. Zebranie zagaił p. starosta Dr Skwarczyński, który oznajmił, że komitet rozporządza już poważną sumą 17 tysięcy złotych. Następnie przemówił p. płk. Myszkowski.

Po przemówieniu p. płk. Myszkowskiego, odczytał p. starosta Dr Skwarczyński listę członków komitetu, wybranych na poprzedniem zebraniu i podał projekt utworzenia trzech sekcyj, t. j. finansowej, propagandowej i artystycznej.

Kierownikiem sekcji finansowej wybrano p. dyr. Gładyszowskiego, sekcji propagandowej p. płk. Myszkowskiego, artystycznej ks. Sanguszkę.

Haszomer Hadati. Dnia 14 b. m. o godz. 8 odbył się w naszej organizacji „Neszef-Tej". Do licznie zgromadzonej braci szomrowej i gości z Mizrachi i Cejrej Mizrachi przemówił w języku hebrajskim w głęboko i pięknie ujętym referacie brat Eliezer, wskazując na obecne zadania i cele młodzieży żydowskiej religijno-narodowej. Pieśni palestyńskie, wykonane przez chór, deklamacje i tańce uprzyjemniały resztę wieczoru. Ku końcowi odbyła się loterja fantowa. Loterja składała się z wielu cennych fantów, jak np. mundur skautowy i t. p. (Nieodebrane dotychczas fanty można odebrać codziennie w lokalu organizacji). Neszef zakończył się uroczystem odśpiewaniem pieśni Techzakna.

Nazajutrz odwiedził nasze gniazdo członek komendy naczelnej brat Horowitz z Krakowa. Pobyt jego przyczynił się wielce do intenzywnej pracy svifu.

W piątek 21 b. m. szeur chumasz-raszi, a w sobotę 22 b. m. o godz. 3 ogólna pogadanka.

Oszustwo. Dnia 15 b. m. policja tarnowska przytrzymała i oddała prokuratorji w Tarnowie Antoniego Podkówkę z Tarnowa, który pod zarzutem oszustwa, dokonanego w ten sposób, że mianował się sam dyrektorem wytwórni filmu „Em-Pe-Film", pod tym pozorem angażował różne osoby i pobierał zadatki w wysokości do 80 zł. Wymieniony Podkówka używał także tytułu doktora i inżyniera, podczas gdy ukończył zaledwie dwa kursa szkoły handlowej.

Kradzież. Dnia 13 b. m. Jakób Bragel ze Skołyszyna skradł garderobę męską na szkodę Jana Jędrusika z Tarnowa na sumę przeszło 100 złotych. Sprawą kradzieży zajęła się policja.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.